

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr7 (1342) 16 lutego 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Błogosławieni słuchający Pana

(Ps 119 (118))

Jezus powiedział do swoich uczniów: **"Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza. Słyszeliście, że powiedziano: „Nie cudzołóż”. A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziano też: „Jeśli ktoś chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy”. A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: „Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi”. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją**

głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi" (Mt 5, 17-37)

Nauczanie Jezusa jest stanowcze i bezkompromisowe ponieważ dotyczy przestrzegania Prawa, które przyszedł wypełnić, a nie znieść. Jezus Naucza na Górze. Staje się widoczny i bardziej słyszalny. Jak wiemy, najważniejsze Boże sprawy działy się na „górze”. Były to m.in. takie góry: Horeb, Synaj, Oliwna, Tabor, Kalwaria. Nauczanie, które właśnie rozważamy, miało miejsce na Górze Błogosławieństw. Tak zostało nazwane przez potomnych.

Rozważmy w naszych sercach naszą wierność Prawu Bożemu na co dzień. Czy potrafimy jak Jezus jasno opowiedzieć się po stronie wypełniania Bożych przykazań tam, gdzie inni usiłują je znosić lub ośmieszać? Czy nie ulegamy moralnym kompromisom?

Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi... Jesteśmy zdolni nosić w sercu gniew? Czy jesteśmy szczerze otwarci na przebaczenie wobec każdego, kto sprawił nam ból lub wyrządził krzywdę? Jeśli w tej chwili nasze serce jest zamknięte na jakąś osobę, zatem usilnie błagajmy Jezusa, aby je otworzył, uzdrowił z gniewu i nauczył przebaczać.

Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa... W tym zdaniu, Jezus przestrzega nas przed pożądlivością wzroku, które równa z cudzołóstwem. Nie dotyczy ono samych mężczyzn. Kobiety również patrzają pożądliwie na mężczyzn. Co możemy powiedzieć o czystości naszych spojrzeń? Jakich spojrzeń najbardziej byśmy się wstydzieli przed Jezusem? Pożądliwie możemy spojrzeć na drugą osobę, ale możemy również spojrzeć pożądliwie na rzeczy, które stanowią ich własność. Mam na myśli np. dom, mieszkanie, lepszy samochód, pracę, zdrowie i wiele innych. Prześledźmy w sercu przed Panem nasze życie i myślenie i chciejmy naprawić ten błąd w sakramencie pokuty. Pan Jezus upomina stanowczo i bezkompromisowo przestrzegając przed grzechami namiętności. *Wyłup oko, Odetnij rękę* – niezwykle ostro ukazuje szpetotę i bezsens grzechu.

Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. Mowa tu o uczciwości i prawdomówności. Co możemy o tym powiedzieć?

Nie przestawajmy przeproszać i błagać Boga o miłosierdzie za wszystkie popełniane grzechy. Zawsze na tej drodze wesprze nas Maryja. *Wasz brat Franciszek*

„Nie bierz ślubu z tych powodów”

Po dwóch tygodniach przerwy i niebicia w „Po górach dolinach...” czas na kolejny artykuł dotyczący rodziny. Tym razem tematyka typowo przed małżeńską i dla tych, którzy stoją jeszcze przed podjęciem decyzji o zawarciu związku małżeńskiego albo jeszcze nie mają na horyzoncie przyszłego męża czy przyszłej żony.

Przeglądając statystyki sprzed dwóch lat sytuacja wygląda następująco: W Polsce rocznie zawiera się ok. 200 000 związków małżeńskich (śluby cywilne i kościelne razem). Sięgając do historii to tak naprawdę ta liczba nie szokuje, bo wcześniej zawieranych związków było dużo więcej. Po drugie, rocznie dochodzi do ok. 60 000 rozwodów. Zbliżamy się do sytuacji gdzie co 3 małżeństwo ulega rozpadowi, a w wielkich miastach Polski ten wskaźnik osiągnął już 50 % czyli co drugie małżeństwo bierze rozwód. Dla ciekawości liczba separacji to 1500.

Niejedna osoba może zapytać - dlaczego tak wiele związków małżeńskich się rozpada i tak wiele osób nie dotrzymuje przysięgi małżeńskiej: „ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że Cię nie opuszczę aż do śmierci...”?

Za taką sytuacją po części mogą stać powody dla których młodzi ludzie wstępują w związek małżeński. Są sytuacje i to wcale nierzadkie, że powodem ślubu nie jest przede wszystkim i tylko miłość, ale dochodzą do tego jeszcze inne powody. Poniżej wymienię kilka powodów, które nie powinny być motywacją do zawarcia związku małżeńskiego oraz krótko je wyjaśnię.

Związek małżeński często zawierany jest z powodu:

- Zasiedzenia
- Presji
- Ucieczki od trudnej sytuacji rodzinnej
- Litości
- Chęci nawrócenia drugiej osoby
- Obawy przed samotnością
- Lepszej osoby już nie znajduję.

Zasiedzenie

Wiele jest par, które „chodzą” ze sobą przez 5, 6 lub nawet 10 lat. Mogą przez ten czas trwać także w narzeczeństwie. I przez ten długi czas nie potrafią podjąć odważnej decyzji o zawarciu związku małżeńskiego. Zdarza się wtedy taka sytuacja, że taka para stwierdza, że skoro już tak długo jesteśmy razem, mamy wspólne mieszkanie, kredyty, może dzieci to skoro już tak wiele nas łączy to weźmy ślub. Taka motywacja nie jest dobrym powodem do zawarcia związku małżeńskiego. „Skoro już tak długo jesteśmy razem to już przyklepmy ten związek”. To nie ta droga...

Presja

Istotą związku małżeńskiego jest oddanie siebie i przyjęcie drugiej osoby z miłości i ma to się stać w zupełnej wolności, bez żadnych nacisków, presji czegoś podobnego. Zdarzają się takie sytuacje, że para spodziewa się dziecka lub już ma większe dziecko i najbliżsi namawiają aby „zalegalizowali” swój związek. Babcia, mama, tata a może przyjaciel/przyjaciółka namawiają lub wręcz zmuszają młodych do zawarcia związku małżeńskiego, no bo przecież

dziecko musi mieć tatę i mamę. Zawieranie ślubu pod presją czy w wyniku zastosowanej presji nie jest powodem do tego aby wziąć ślub. Mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński w całkowitej wolności i nie może temu towarzyszyć żadna presja. Jeżeli tak jest, bardzo często związek małżeński jest nieważny. Poza tym, jeżeli para została już rodzicami, a tak naprawdę nie ma między nimi miłości, to dla dziecka nie będzie dobre, kiedy będzie miało dwóch rodziców obok siebie, którzy będą się kłócić, żyć bez miłości itp.

Ucieczka

Niektóre osoby wstępują w związek małżeński, aby uciec z domu rodzinnego, gdzie panuje trudna sytuacja. Osoby wychowane w rodzinie gdzie stosowana była przemoc, gdzie był alkohol czy inne nałogi w sposób naturalny szukają bezpiecznego miejsca, i jeżeli kobieta lub mężczyzna spotyka osobę, która daje jej bezpieczeństwo to chce zawrzeć z taką osobą związek małżeński. Trzeba być czujnym czy ślubu nie bierze się właśnie z powodu ucieczki przed złem, zamiast głównym i jedynym motywem jest miłość do tej drugiej osoby.

Litość

Niektóre związki bazują na zasadzie opiekuńczości. On/ona miała tak, źle w życiu lub jest tak niezaradna, że druga osoba przybiera rolę opiekuna i ojca, która zaopiekuje się „nieboraczkiem”. Szczytny to cel, ale z takich powodów nie powinno się zawierać związku małżeńskiego, który jest przecież na całe życie.

Nawrócenie drugiej osoby

O co chodzi? Chcę być z kimś ponieważ mam nadzieję, że moja postawa czy przykład życia spowoduje, że druga osoba się nawróci. Po raz kolejny szczytny cel lecz to nie jest powodów do zawarcia związku małżeńskiego.

Obawa przed samotnością

Niektórzy mając już ponad 30 lub 40 lat, i będąc sami, boją się samotności w przyszłości, bo skoro nie mam męża i dzieci, to kto się mną zaopiekuje kiedy będę u kresu życia. Kiedy na horyzoncie pojawi się atrakcyjna osoba, niektórzy wiążą się właśnie z obawy przed samotną przyszłością. Ślub z takiej motywacji jest ślubem nieważnym.

Lepszej osoby nie znajduję

„Z braku laku, lepszy gips...”. Porównywanie wybranka do innych osób albo twierdzenie, że no nie jest idealny ale nikt inny mnie nie zachce albo skoro już jest no to niech będzie to nie jest związek z miłości. Oddać się można drugiemu człowiekowi tylko z miłości i kiedy ta miłość jest odwzajemniona.

Mam nadzieję, że wszystkie te powody są zrozumiałe. Związek małżeński zawiera się z miłości, kiedy to dwie osoby są szczęśliwe i wolne od kalkulacji, obliczeń, presji, przymusu czy jeszcze czegoś podobnego. Nadzieja polega na tym, że jeżeli ktoś zawarł związek małżeński niekonieczne z miłości to w trakcie życia może rozkwitnąć miłość, która sprawi, że związek małżeński będzie szczęśliwy i ważny.

Michał Łuniew

Dobra myśl na każdy dzień

Miłość jest czymś, na co nie ma się wpływu, znajduje człowieka – bez powodu, bez komentarza i nie dając mu możliwości obrony.

Isabel Abedi

List Prymasa Polski przed beatyfikacją kard. Wyszyńskiego

Niech czas, poprzedzający dzień beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, stanie się dla wszystkich okazją do przypomnienia sobie jego nauczania – zaznaczył abp Wojciech Polak, prymas Polski w liście przygotowującym do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Abp Polak podkreślił, że kard. Wyszyński to świadek Chrystusowej Ewangelii na nasze czasy, uczy wiernego trwania przy krzyżu, przebaczenia i szacunku dla każdego człowieka.

Abp Wojciech Polak przypomniał, że 71 lat temu, w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1949 roku, prymas Polski Stefan Wyszyński odbył ingres do katedry gnieźnieńskiej, a cztery dni później, 6 lutego, do warszawskiej. Podkreślił, że o Prymasie Tysiąclecia możemy mówić, „tak jak św. Paweł o sobie mówił mieszkańcom Koryntu, że nie przybył, aby błyszczeć słowem i mądrością, ale głosić Boże słowo, nie znał niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, stawał przed ludźmi w słabości i bojaźni, by ukazywać moc Bożą (por. 1Kor 2,1-5)”.

Dołączył jednocześnie, że kard. Wyszyński dzięki swojej prymasowskiej postudze umacniał w wierze, dawał nadzieję i przywracał ludziom godność w trudnych czasach komunistycznego reżimu. Prymas Polski zaznaczył: „Dlatego wołał do rządzących, by uszanowali „prawo do prawdy, prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i młodzieży” (Gniezno, 14.04.1966 r.). Wiele razy upominał się o te elementarne prawa przysługujące każdemu człowiekowi”. W swoim liście pasterskim abp Polak podkreślił też, że nauczanie kard. Wyszyńskiego nadal jest niezwykle aktualne: „Prymas uczył, że „Ewangelia i krzyż to nie są zabytki, że Kościół to nie archiwum – to aktualne życie! (...) Bo Kościół Chrystusowy to Kościół Boga Żywego, to Chrystus, który nie umiera. On żyje w nas!” (Gniezno, 24.04.1977 r.). Istnieje dzisiaj potrzeba przypomnienia tych prymasowskich słów, kiedy wiara w Polsce u wielu ludzi, zwłaszcza w młodym pokoleniu, gaśnie. Kardynał Stefan Wyszyński staje się dla nas ogromnym wyrzutem sumienia, że niekiedy z obojętnością przechodzimy wobec wyzwań Chrystusowej Ewangelii i przypominamy zwierzęcą sół, która utraciła swój smak i nie świecimy przykładem żywej wiary otrzymanej na chrzcie świętym (por. Mt 5,13.15)”. Abp Polak zwrócił też uwagę, że Prymas Tysiąclecia miał świadomość, że w pierwszym rzędzie był kapłanem i pasterzem dla powierzonych mu kapłanów i wiernych. W każdej homilii, przemówieniu i liście przypominał o Dobrej Nowinie. Kochał Kościół i ludzi, a „jego życie dowodzi, że możliwe jest zachowanie właściwej równowagi pomiędzy tym, co się głosi, a codziennością”.

Papież Franciszek na początku października 2019 r. zatwierdził dekret, który uznaje cud za wstawiennictwem kard. Stefana Wyszyńskiego. Data beatyfikacji Prymasa Polski i wieloletniego Przewodniczącego Episkopatu Polski została ustalona na 7 czerwca 2020r. Uroczystość odbędzie się w Warszawie na Placu Piłsudskiego.

POKÓJ POŚRÓD WIELKIEGO SZALEŃSTWA

W mojej pracy mam dużo zajęć z klientami przez cały dzień, a moim zadaniem jest dawanie odpowiedzi jasnych i szybkich, by budować pozytywne postrzeganie firmy. Stąd, kiedy pojawiają się problemy, pierwsza rzecz, o której myślę, to rozwiązanie ich tak szybko, jak to możliwe.

Dzisiaj otrzymałem email od ważnego klienta z narzekaniami na niezgodności. Natychmiast wysłałem wiadomość do kolegi odpowiedzialnego za transport, by zorganizował szybko wycofanie pomyłkowego towaru.

Inny telefon w ciągu krótkiego czasu: klient pytał, gdzie znajduje się wysłany dzień wcześniej jego towar, który był bardzo pilny, i który jeszcze nie dotarł. Także w tym przypadku informuję kolegę poprzez email. Ten dość szybko się irtuje, łatwo się obraża i nie lubi pośpiechu. Po południu sprawdzam, że jeszcze nie zaczął działać.

Instynktownie piszę drugiego emaila z bardzo mocnym przekazem; z drugiej strony, jako odpowiedzialny za te sprawy, mam wszystkie prawa, by to wykonać, ale ...

Legenda na dobranoc

Wars i Sawa

Dawno temu Polskę pokrywała nieprzebyta puszcza, pełna dzikiej zwierzyny, a ludzie mieszkali w małych osadach. W jednej z nich, na brzegu Wisły, mieszkał młody rybak Wars. Był bardzo pracowity i sam zbudował łódź, a także cierpliwie wiązał rybackie sieci. A ponieważ szczęście mu sprzyjało, zawsze wracał z połowu z siecią pełną ryb. Wars bardzo lubił spędzać czas na wodzie i z radością wsłuchiwać się w śpiew ptaków. Jednak najbardziej fascynowały go nocne wyprawy, gdy panował niezwykły spokój, a księżyc odbijał się w wodach Wisły srebrzystym blaskiem.

Pewnej nocy, gdy jak zwykle zepchnął łódź na wodę i rzucił sieci, spośród wzburzonej wody wynurzyła się przepiękna dziewczyna. Rybak zamarł z zachwytu i wpatrywał się zdumiony, gdyż dziewczyna miała długie, złociste włosy, wielkie niebieskie oczy i... rybi ogon, pokryty srebrzystą łuską! Wars nie mógł uwierzyć własnym oczom, po chwili jednak przypomniał sobie opowieści, które słyszał w dzieciństwie - to była syrena! Nagle syrena podpłynęła bliżej brzegu i zaczęła śpiewać, nieświadoma tego, że podpatruje ją człowiek ukryty w wysokich trzcinach. Gdy Wars usłyszał jej głos, zakochał się bez pamięci.

Od tej chwili na niczym nie mógł się skupić, czekając na kolejny nocny połów i spotkanie z syreną. Nie przeszkadzało mu nawet to, że ona nie miała pojęcia ani o jego istnieniu, ani o uczuciu, które do niej żywił. Pewnej nocy, całkowicie zauroczony jej głosem, nieostrożnie wystawił głowę ponad trzcinę, żeby lepiej się jej przyjrzeć. Zaskoczona jego widokiem syrena podpłynęła i zagniewana zapytała: - Dlaczego mnie podglądasz i podsłuchujesz?

- Jestem rybakiem... - nieporadnie zaczął się tłumaczyć Wars.

- Wiem, kim jesteś, wiele razy widziałam cię na łodzi, ale... - Tak, wiem, że nie powinienem cię podglądać, ale kiedy pierwszy raz cię ujrzałem, straciłem głowę. Zakochałem się w tobie i nie mogę bez ciebie żyć. - przerwał jej w pół słowa Wars.

Syrena popatrzyła na niego i westchnęła: - Ja także cię pokochałam. Ale przecież tak bardzo się różnimy...

Spojrzeni na siebie i zrozumieli, że są dla siebie stworzeni. Wtedy właśnie Sawa - bo tak miała na imię złotowłosa syrena - przypomniała sobie pewną tajemnicę: jeśli syrena z wzajemnością zakocha się w człowieku, może na zawsze utracić swój rybi ogon i stać się kobietą. Wówczas Wars bez wahania poprosił Sawę o rękę, a ona zgodziła się z radością. Razem wyszli na łódź. Z syreny opadła rybia łuska i w miejscu ogona pojawiły się nogi. Stała się piękną dziewczyną i wkrótce odbyło się ich wesele.

Wars i Sawa żyli długo i szczęśliwie, otoczeni miłością i wzajemnym szacunkiem. Po latach wokół ich chaty powstała duża osada rybacka, a ludzie na pamiątkę postanowili nazwać ją Warszawą. Dziś nie ma śladu po rybackich chatkach, lecz ludzie wciąż pamiętają o młodym rybaku i pięknej syrenie. A Warszawa stała się stolicą Polski.

Zatrzymałem się na chwilę i pomyślałem, że nie mogę działać „w panice”. Jeśli chcę utrzymać Pokój, do którego wnoszenia przy każdej okazji zaprasza nas Ewangelia, powinienem zmienić moją postawę.

Stąd usuwam email, biorę do ręki telefon i pytam kolegę w tonie spokojnej chęci współpracy, jak ma zamiar rozwiązać tę sprawę.

Za chwilę dzwoni do mnie drugi klient (ten od materiału wysłanego dzień wcześniej), by spytać mnie o aktualną sytuację. Nie mając odpowiedzi od kolegi i nie chcąc pogarszać sytuacji, wykręciłem się mówiąc, że jesteśmy w trakcie kontaktowania się z przewoźnikiem, i że na pewno towar dojedzie dzień później.

Opanowanie, jakie byłem w stanie zachować, dało mi poczucie wielkiego spokoju w środku tego szału. Następnego dnia powiedziano mi, że pilny towar dotarł na czas, a klient od niezgodności dziękował za szybkość wymiany towaru.

E.G.

Kącik poezji

Kiedy odchodzi ktoś bliski...

Duszym należy pozwolić odejść,
dać im wewnętrzne przyzwolenie
aby bliski, najbliższy
do domu Ojca
mógł odejść ze spokojem...
Bliskim należy pozwolić odejść
by dusza rozdarta nie błędziła
zbyt długo po ziemskich roztajach,
aby mogła przenieść się
- najszybciej – jak to możliwe,
w przygotowane niebieskie mieszkanie...

Żegnaj mój miły, moja miła
- do zobaczenia –
pozwalam Ci odejść,
napelniam się pokojem...

Barbara Górniok



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Jaś poszedł pierwszy raz do szkoły. Gdy wrócił,
mama pyta:

- Jak ci się podobało, synku?
- Było fajnie, ale cyganią.
- Co ty mówisz? - dziwi się mama.
- A tak! Bo na drzwiach jest napisane I klasa, a siedzimy na twardych krzesłach.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Modzelewski
czwartek	ks. I. Kurkowski
piątek	ks. S. Zawada

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Dominikanie
wtorek	ks. G. Tomaszek
środa	ks. Ł. Lach
czwartek	ks. M. Jenkner
piątek	ks. G. Strządała

Z życia parafii

•W niedzielę, tydzień temu zamiast kazania czytany był list prymasa Polski przed beatyfikacją kard. Stefana Wyszyńskiego (treść na str. 3)

•Kolekta tego dnia była przeznaczona na potrzeby naszej diecezji.

• We wtorek było spotkanie „Kręgu Biblijnego”.

• W piątek po wieczornej Mszy św. na spotkanie zostali zaproszeni kandydaci do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Modlitwa o Wielką Polskę

Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Świętej Jedyny, Panie Jezu Chryste i Ty, Najświętsza Panno Kalwaryjska z cudownego obrazu, raczcie wejrzeć na szczerą dusz naszych i na czystość dążenia naszego. Choć grzeszni i ułomni wielce, pod Twoją Najświętszą Panno, opiekę się uciekamy i Ciebie za Orędowniczkę naszą obieramy. Jakoś sama cierpiała pod Krzyżem Syna Twego, Matko Bolejąca, tako wejrzij na ucisk i utrapienie Ojczyzny Polski naszej. /.../ Wejrzij jako się panoszą coraz zuchwałej wrogowie Wiary naszej Świętej i Kościoła Bożego. Wejrzij na braci naszych, którzy za miłość Narodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie, na uciemnienie godności ludzkiej i wolności. Wejrzij na tę naszą niedolę i poniewierkę. *Pod Twoją obronę się chronimy, Panno Najświętsza na Kalwarii cudami słynąca. Tobie wiarę i miłość ślubujemy. Klękniij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża tronu Syna Twego i poprzyj modły nasze, gdyż oto błagamy o spełnienie marzeń naszych, dla których walczyliśmy i cierpimy. O Polskę godziwą – błagamy Cię Panie! O Polskę sprawiedliwą – błagamy Cię Panie! O Ojczyznę dla ubogich – błagamy Cię Panie! O Polskę dla Polaków – błagamy Cię Panie! O Polskę katolickiego nabożeństwa – błagamy Cię Panie! O Polskę ludzi wolnych – błagamy Cię Panie! O Polskę ludzi sytych – błagamy Cię Panie! O Polskę czystego sumienia – błagamy Cię Panie! O Polskę uczciwości i miłosierdzia – błagamy Cię Panie! O Wielką Polskę – błagamy Cię Panie!*

Racz nam dać, Panie, Polskę Wielką i Godziwą, która by była na wzór Królestwa Twego. Amen. (Adam Doboszyński)

JUBILACI TYGODNIA

Grażyna Stefańska

Krystyna Kajstura
Marta Bojda

Teresa Rzepka
Grażyna Sumana

Jerzy Szczepanek
Aniela Porąbska

Krystyna Łusiak
Anna Stec

Józefa Romańska
Ernest Legierska

Bogumił Suchy

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Im dłużej człowiek pozostaje dzieckiem, tym
późniejszego dożywa wieku (Novalis).*



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com